

# Słynny niebieski prochowiec (Cohen) – Agnieszka Judycka

Jest czwarta nad ranem  
Już kończy się grudzień  
List piszę do Ciebie  
Czy dobrze się czujesz?  
W New Yorku jest zimno  
Poza tym w porządku  
Muzyka na Clinton Street gra na okrągło  
Podobno budujesz swój własny dom  
W głębi pustyni  
Od życia nie chcesz już nic,  
Lecz musiałaś zachować wspomnienia  
A on do dziś kosmyk włosów ma Twych  
Wiem, że gdy dawałaś go mu,  
Myślałaś już o tym by zwać  
Lecz niełatwo jest zwać  
Mmmmm  
Gdy tu byłaś ostatnio,  
Wyglądałaś znów starzej  
Podniszczyłaś swój słynny  
Niebieski prochowiec  
Do każdego pociągu wychodziłaś na dworzec,  
Aż wsiadłaś w ostatni i uciekłaś jak złodziej  
Dałaś memu mężczyźnie  
Twego życia ledwie strzęp  
Nie jest już moim mężem,  
Ale twoim też nie  
Ciągle widzę Cię z różą w zębach,  
Choć wiem, że to tani był gest  
On zachwycił się nim  
I Tobie spodobał się też  
Mmmmm  
Cóż mam Ci powiedzieć o siostrze okrutnej  
Nie wiem pisać czy nie?  
Brakuje mi Ciebie, przebaczam od siebie,  
To dobrze, choć stało się źle

A może byś tak tu wpadła  
Do niego lub do mnie  
Twój wróg sypia nadal twardo,  
A on męczy się  
Ach dziękuję ci,  
Że wypędziłaś mu z oczu ten żal  
Ja wiedziałam, że musi być tak  
Nie starałam się więc  
A on do dziś kosmyk włosów ma Twych  
Wiem, że gdy dawałaś go mu,  
Myślałaś już o tym by zwać  
Z poważaniem Miłujący cię wróg



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych